

Mieczysław Lubański

"Kategoriei kaczestwa i koliczestwa", S.G. Szluachtenko, "Izdatelstwo Leninigradskogo Uniwersitela" 1968 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 6/1, 172-176

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIEN FILOZOFII PRZYRODY

Lubański, M.

Szluachtenko, S. G., *Kategorii kaczestwa i koliczestwa*, Izdatelstwo Leninigradskogo Uniwersiteta, 1968.

Mostepanenko, A. M., *O sootnoszenii urodowej materii i prostranstwenno-wremennych form*, *Filosofskie Nauki* 1969, N. 2, 30—38.

Iwanow, W. G., *Problema pricinnosti w swete sowremennogo sostojanina fiziki elementarnych czastic*, *Filosofskie Nauki* 1969, N. 2, 39—45.

Slaga, Sz. W.,

Arno Bendmann, L. von Bertalanffys *organismiche Auffassung des Lebens in ihren philosophischen Konsequenzen*, Jena, VEB Gustav Fischer Verlag, 1967, s. 94.

S. G. Szlachtenko, *Kategorii kaczestwa i koliczestwa*, Izdatelstwo Leninigradskogo Uniwersiteta 1968.

Jak dobrze wiadomo Arystoteles wyróżnił dziesięć zasadniczych sposobów bytowania, czyli kategorii. Podstawowa z nich to kategoria substancji, czyli bytowanie substancjalne. Pozostałe sposoby bytowania to różnego rodzaju bytowanie przypadłościowe. Wśród nich dają się wyróżniać dwa zbiory typów bytowania. Jeden z nich może być nazwany zbiorem przypadłości absolutnych, drugi — przypadłości relatywnych. Przypadłościami absolutnymi przyjęło się nazywać dwie kategorie, mianowicie ilość i jakość. I otóż omawiana na tym miejscu praca poświęcona jest problematyce odnoszącej się do kategorii ilości i jakości. Przypomnijmy, że Arystoteles określał ilość jako coś podzielnego na części, które w ten sposób istnieją w całości, że każda z części po dokonanym podziale może stanowić byt istotnie taki sam jak wyjściowa

całość. Jakość natomiast jest przypadłościową determinacją substancji samej w sobie według pewnej miary.

Referowana pozycja składa się z 4 rozdziałów.

Rozdział pierwszy poświęcony jest omówieniu treści kategorii jakości i ilości. Najpierw uwaga Autora jest zwrócona na sposób powstawania przedstawię jakościowych i ilościowych w myśleniu pierwotnym. Wyraża pogląd że przeprowadzona przez niego analiza wykazała, iż wspomniane kategorie powstały w oparciu o związek istniejący między nimi a działalnością człowieka. Nadto ich treść nie pozostawia miejsca na idealizm i mistycyzm w rozumieniu pojęcia liczby (s. 9). Następnie zajmuje się praca bliżej samą kategorią jakości. Podano 6 różnych sposobów określenia jakości, z którymi można się spotkać w naukach szczegółowych, bądź w życiu (s. 10—13). Dalej poruszona jest sprawa dyskusji wśród filozofów Związku Radzieckiego poświęcona podstawowym zagadnieniom filozofii marksistowskiej, w tym istocie kategorii jakości, która miała miejsce w latach dwudziestych (s. 13—24). Z kolei uwagę autora zajmuje kategoria własności. Przez własność rozumie się przedstawienie danej jakości w stosunku do innych jakości. Zatem charakter własności zależy od charakteru zachodzącego stosunku (s. 24). Gdy idzie o te ostatnie, to można odróżnić stosunki formalne, abstrakcyjne, zachodzące między przedmiotami już nieistniejącymi a obecnie istniejącymi; takie, w których oba przedmioty aktualnie istnieją w jednym i tym samym znaczeniu (s. 25—27). Zagadnienie jakości pierwotnych i wtórnych stanowi dalszy temat rozważań. Przedstawiono je w aspekcie historycznym i rzeczowym (s. 30—46). Po omówieniu wymienionej przed chwilą problematyki, przechodzi Autor do rozważania kategorii ilości. Zwraca uwagę, że ta kategoria była w starożytności utożsamiana z liczbą i wielkością. A ponieważ te ostatnie były przedmiotem badania matematyki, przeto matematyce zostawiono danie odpowiedzi na pytania dotyczące ilości. Konsekwentnie filozofia ilości stała się filozofią matematyki, na dalszym zaś etapie — refleksją nad podstawami matematyki (s. 46). A jeśli tak się stało, to nic dziwnego, że w rzędzie jej przedstawicieli spotykamy nazwiska wybitnych matematyków. A więc słyszymy o poglądach Descartesa, Eulera, Kleina, Boole'a, Hilberta, Cantora i innych. Autor uwypuklił też fakt, że na kategorię ilości patrzy się jako na atrybut materii w tym znaczeniu, że każdy przedmiot posiada własną charakterystykę ilościową. Kategoria ilości jest abstrakcją drugiego rzędu, drugiego stopnia. Mianowicie, powstaje ona przez operację uogólniania procesu poznania kategorii bardziej pierwotnych, jak np. tożsamości i różnicy (s. 47—63).

Następny rozdział pracy porusza zagadnienia dialektyki zmian jakościowych i ilościowych. A więc najpierw uwaga nasza zwraca się na pojęciu „skoku”. Najbardziej pełna charakterystyka dynamiki i mecha-

nizmu zmian jakościowych i ilościowych może być sformułowana w postaci prawa o przechodzeniu zmian ilościowych w jakościowe. Sens wspomnianego prawa polega na tym, że zmiany ilościowe prowadzą do „skoku”, do nowej jakości (s. 64—65). Widzimy więc ważność terminu skok. Toteż obecne uwagi Autora odnoszą się do bliższego zbadania kateorii skoku. Dla materialisty każdy proces materialny posiada dwie granice czasowe, początek i koniec procesu. Otóż skokiem można nazwać przedział obejmujący przekształcenie się jednej jakości w drugą. Przedział wspomniany posiada granice bądź przestrzenno-czasowe, bądź logiczne. Pierwszego typu granice posiadają przedmioty rzeczywiste, drugiego — abstrakcje. A więc np. logicznymi granicami geometrii Euklidesa są jej aksjomaty. Na dowód tego wystarczy zauważyć, że zmieniając tzw. piąty postulat Euklidesa, otrzymuje się inną geometrię, bądź Łobaczewskiego, bądź Riemanna. (s. 66—77). Z kolei Autor zajmuje się własnościami zmian jakościowych. Wymiana trzy sposoby związku zachodzącego między skokiem i przeciwieństwem (s. 77—80). Analizując wspomniane zagadnienie dochodzi do wniosku, że źródłem jakościowych zmian jest wzajemne oddziaływanie wewnętrznych i zewnętrznych przeciwieństw. Relacja między wewnętrznymi i zewnętrznymi elementami zależy od natury zjawisk i konkretnych warunków rozwoju (s. 81—89). Przy czytaniu wywodów Autora zwraca uwagę fakt korzystania z nauk szczegółowych i odwoływania się do ich wyników. Jest to znamienna cecha filozoficznego stylu przedstawicieli diamatu. Dialektyka zmian jakościowych i ilościowych oraz kierunek rozwoju — oto dalszy temat który jest poruszony w pracy. Po przeprowadzonej analizie dochodzi się do następujących wniosków: 1) Idea rozwoju progresywnego w odniesieniu do materii jako takiej nie posiada sensu. 2) Pojęcie rozwoju progresywnego posiada sens w odniesieniu do skończonych zespołów. 3) Rodzaje rozwoju są bardzo różnego typu. Przy pomocy pojęcia ruchu można opisać jedynie wąski wycinek procesów. 4) Z zasady dialektycznej o przejściu ilości w jakość oraz z pojęcia jakości nie wynika nic o kierunku rozwoju materii (s. 90—98).

Rozdział trzeci zajmuje się dialektyką różnych jakościowo form ruchu materii. Najpierw więc omawia się formy ruchu materii i ich klasyfikację. Idąc za B. M. Kedrowym, przyjmuje się pogląd, że specyficznej postaci materii odpowiada ściśle specyficzna forma ruchu. Nie ma sensu dzielić formy ruchu na główne i wtórne. Materia bowiem posiada nieskończenie wiele różnych form, zaś wśród nich nie ma pierwszo- czy drugorzędnych. Można jedynie głosić, że dla danego konkretnego celu, dla takiego czy innego praktycznego zadania, ten względnie inny rodzaj ruchu posiada specyficzne znaczenie. Dla przedstawienia dialektyki i ilości szczególne znaczenie posiada taka klasyfikacja form ruchu, która zwraca uwagę na relację między całością i częścią. Odnosi się to za-

równow do fizyki (cząstka elementarna — atom) jak i biologii (organizm — narząd) i innych nauk (s. 99—109). Znowu uderza tutaj ciągle odwoływanie się w rozważaniach do aktualnego stanu badań w naukach szczegółowych. Uwagom odnoszącym się do relacji między częścią i całością poświęcone są dalsze strony trzeciego rozdziału. Spotykamy tu jasne przedstawienie różnych odcieni wspomnianych kategorii. Mamy wreszcie ujęte związki między częścią i całością. Można je sformułować następująco: 1) Nie istnieje ściśle jednoznaczne wzajemne oddziaływanie dwu części. 2) Części znajdujące się zewnątrz całości i wewnątrz całości nie są tożsame. 3) Całość niejednoznacznie określa swoje części (s. 110—118).

Ostatni rozdział pracy porusza zagadnienia związane z dialektyką jakości i ilości oraz pewnymi problemami poznania. A więc najpierw przed naszymi oczyma przewija się nić interesujących uwag odnoszących się do dialektyki między prostym i złożonym w procesie poznawczym. I znowu, jak to już kilkakrotnie stwierdziliśmy, spotykamy odnoszenia do współczesnych rozważań naukowych. Schroedinger, Brood, Nagel, Joergensen, Carnap — to przykładowo wymienieni uczeni, których nazwiska pojawiają się w czasie rozważań. Oczywiście, nie należy sądzić, że przyjmuje się bezkrytycznie każdy pogląd przez ich wypowiedziany. Nie. Dokonywany jest wybór w oparciu o zasady dialektyki marksistowskiej (s. 119—133). Dalsze uwagi odnoszą się do metod jakościowych i ilościowych. Autor przypomina, że trzeba tu odróżnić aspekt teoriopoznawczy oraz ontologiczny zagadnienia (s. 134). Jednym z głównych zadań analizy jakościowej jest identyfikacja danego zjawiska. Drugim podstawowym zadaniem jest ustalenie zależności przyczynowo-skutkowych między zjawiskami (s. 136—137). Analiza ilościowa zaś pozwala pogłębić charakterystykę otrzymaną drogą jakościową. Należy jednak pamiętać, że nie wszędzie mogą być zastosowane metody ilościowe. I tam trzeba w pełni uznać wyniki uzyskiwane metodami jakościowymi (s. 138—141). Autor zapytuje na koniec (s. 141—143) czy można sprawdzić jakość do ilości. Zauważa, że precyzując to pytanie dochodzimy do wniosku, że jest ono pseudoproblemem. Powoływanie się na matematyzację nauk przy dowodzeniu możliwości sprowadzenia jakości do ilości polega na nieporozumieniu. Matematyka nie sprowadza jakości do ilości. Matematyka pozwala jedynie jakość złożoną opisać w postaci struktury złożonej z jakości prostych. Matematyka dostarcza tu tylko najbardziej doskonałego języka.

Tak wygląda treść referowanej pracy. Jak to już było kilkakrotnie podkreślane uderza w prezentowanych tu rozważaniach ciągle nawiązywanie do aktualnego stanu nauk. A więc opieranie filozofowania na osiągnięciach nauk współczesnych. Jest to bardzo sympatyczny objaw. I choćby ktoś nie stał po stronie filozofii diamentu, wymieniony wyżej

rys filozofowania, winien jednak go pozytywnie nastroić do samego stylu filozofowania. Chyba, że przyjmie inną koncepcję filozofii, głoszącą, iż do uprawiania filozofii wystarczy poznanie potoczne. Nie wydaje się jednak, by idąc tą drogą można było nawiązać dialog ze współczesnym człowiekiem.

Książka ukazała się w nakładzie 4000 egzemplarzy.

M. Lubański

A. M. Mostepanenko, O sootnoszenii urownej materii i prostranstwenno-wremennych form, Filozofskie Nauki 1969, N. 2, 30—38.

Dobrze sformułować problem, znaczy rozwiązać go. Z tego przeświadczenia wychodzi Autor omawianej pracy. Toteż stawia sobie jako cel przerehabilitację tradycyjnie stawianego zagadnienia o stosunku przestrzeni i czasu do materii. Im bardziej precyzyjnie potrafimy to uczynić, tym bardziej przybliżymy rozwiązanie problemu. W artykule przedstawiona jest pewna propozycja idąca właśnie po tej linii ideowej.

Zanim zreferujemy istotne elementy pomysłu, przypomnijmy, że ciekawy i ważny ten problem znalazł w dziejach myśli filozoficznej ludzkości dwa podstawowe typy rozwiązań. Pierwsze rozwiązanie może być odniesione do Demokryta, a przyjęte do teorii fizykalnej przez Newtona. Polega ono na tym, że przestrzeń i czas traktuje się jako samodzielne byty niezależne od materii. Istnieje absolutna przestrzeń i istnieje absolutny czas. I wszystko, cokolwiek się dzieje, dzieje się w ramach przestrzeni i czasu. Przestrzeń i czas stanowią niejako podstawowy „pojemnik”, w którym jest umieszczona zmienna materia. Druga koncepcja pochodzi od Arystotelesa. Zgodnie z nią przestrzeń i czas nie są samodzielnymi bytami, a jedynie „pochodnymi” świata zjawisk. To dopiero umysł ludzki, w oparciu o istniejące ciała materialne, a także w oparciu o istniejący ruch, czy — lepiej — istniejące ciała w ruchu, dochodzi do utworzenia pojęć zarówno przestrzeni jak i czasu. Ta koncepcja przestrzeni i czasu była następnie rozwijana przez Leibniza. Jest widoczne, że stosowanie do tej drugiej koncepcji, materia jest traktowana jako warunek konieczny istnienia przestrzeni oraz czasu. Gdyby nie istniały ciała materialne, nie istniałaby ani przestrzeń, jak również nie istniałby czas.

Wspomniane koncepcje przestrzeni i czasu są względem siebie przeciwstawne. Jednakże każda z nich posiada pewnego rodzaju podstawę w „rzeczywistości”. Przecież w konkretnym eksperymencie zarówno przestrzeń jak i czas pojawiają się w postaci relacji między zjawiskami,